

# Anna Szałapak, Anna Csillag

Wkosmacona w kwiat płytki,  
Łeb ująwszy w dwie chwytki,  
Pszczoła nim ją porwie lot  
W słońcu myje się, jak kot  
Niech się dłuży cień ławy,  
Niech wypoczną w nim trawy!  
Z łbem na łapie chudy pies  
Śpi po łapy owej kres  
Porośnięta szła przez ziemię  
Porastało ludzkie plemię  
Porastała pod niebiosy  
Rozwłoszone włosząc włosy  
Ja, Anna Csillag,  
Urodzona w Karłowicach, na Morawach  
Miałam słaby porost włosów  
Byłam nim dotknięta z dopustu Bożego  
Na skutek długotrwałych modłów  
Zostałam wysłuchana  
Otrzymałam znaki i wskazówki  
Sporządziłam specyfik, lek cudowny  
Zaczęłam porastać, porastać, porastać...  
We włosy  
A także mój mąż, szwagry i bratankowie.  
Straszny w polu zagrzmiał jęk,  
Jak żalosny burzy szczęk  
A to motyl blady łka  
Załamuje skrzydła dwa:  
Oj, ze czterech świata stron  
Przyszędł do mnie zimny zgon  
I uwiędnę niby kwiat  
Marzeń moich cały świat.  
Oj, ponieście trupa w las  
I postawcie nad nim głąz  
I postawcie nad nim głąz  
I zapłaczcie wszyscy wraz.  
A wryjcie napis ten,  
U zamkniętych śmierci bram:  
Że w tym grobie śpiący cień  
Był motylem kilka mgnień.